

Sędziowie ze szczególnym wyczuciem

Jacek Olma
radca prawny **GW Legal**



Prymusowa egzekucja nakazu zaniechania określonych zachowań (roszczenia

kluczowego w sprawach np. naruszenia praw autorskich) była wyjątkowo nieefektywna – sąd w wielomiesięcznych postępowaniach mógł nałożyć na niesumiennego dłużnika co najwyżej symboliczną grzywnę. W praktyce wielu dłużników wolało ignorować sądowe nakazy, niż wywiązać się z obowiązku w stosunku do wierzyciela. Taki stan budził niezadowolenie wśród wierzycieli, a równocześnie podważał autorytet sądu i wydawanych w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wyroków.

Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego z 16 września 2011 r. (Dz.U. nr 233, poz. 1381) wprowadziła nową możliwość: wierzyciel może żądać nakazania niesumienneму dłużnikowi zapłaty określonej sumy pieniężnej na rzecz wierzyciela jako swoistej kary za dotychczasowe opóźnienie oraz – prewencyjnie – za każde kolejne naruszenie obowiązku zaniechania.

Ustalając wysokość świadczenia, sąd powinien uwzględnić interesy obu stron (wierzyciela i dłużnika) tak, by zapewnić wykonanie obowiązku, a dłużnika nie obciążać ponad potrzebę. Oznacza to, że ustalenie wysokości świadczenia zostało pozosta-

wione dyskrecjonalnej władzy sędziego. Nie wprowadzono nawet „widełek”, jak ma to miejsce w przypadku grzywny w celu przymuszenia.

Wymaga to od sędziów szczególnego wyczucia i wpisuje się w koncepcję innych zmian wprowadzanych nowelizacją, w ramach których to sędzia musi – uwzględniając szereg okoliczności – samodzielnie ocenić właściwą wartość. Poza tym określone przez sąd świadczenie powinno przede wszystkim zapewniać wykonanie obowiązku (czyli być odpowiednio wysokie).

Dopiero w dalszej kolejności wysokość świadczenia ma być łagodzona ograniczeniem dolegliwości w stosunku do dłużnika. Pomimo że ustawodawca zastosował tu analogiczny zwrot, jak w przypadku art. 730^a par. 3 k.p.c., z treści tego przepisu nie należy wywodzić zasady minimalizacji dolegliwości egzekucji dla niesubordynowanego dłużnika. Dlaczego? Nowy środek ma bowiem zupełnie inny cel niż postępowanie zabezpieczające. Chodzi o przymuszenie do zastosowania się do obowiązku zaniechania wynikającego z tytułu wykonawczego.

Składając wniosek o zastosowanie takiego środka przymusu, wierzyciel powinien wskazać wysokość kwoty, której przyznania się domaga, oraz ją uzasadnić. Na wysokość świadczenia wpływać

powinny: stopień uporczywości w łamaniu zakazu danego zachowania, stopień dolegliwości takiej postawy dla wierzyciela, a także rodzaj obowiązku objętego nakazem zaniechania oraz możliwości majątkowe osoby odpowiedzialnej.

Za wadę nowego rozwiązania należy uznać to, że ustawodawca w zakresie tego obowiązku nie wyłączył wprost zastosowania art. 1053 par. 2 k.p.c. Wspomniany artykuł przewiduje, że „Jeżeli dłużnikiem, do którego skierowane było wezwanie sądu, jest osoba prawna lub inna organizacja, środkiem przymusu podlega jej pracownik odpowiedzialny za niezastosowanie się do wezwania, a gdyby ustalenie takiego pracownika było utrudnione, środkiem przymusu podlegają osoby uprawnione do jej reprezentowania”.

W praktyce więc okoliczność ta może powodować wątpliwości, od kogo w przypadku osób prawnych i innych organizacji przyznawane ma być świadczenie: od samego dłużnika czy jego pracownika. Brak „zamienialności” świadczenia na areszt przymuszający powoduje brak aksjologicznego uzasadnienia dla obciążania tym świadczeniem pracownika lub organu podmiotu obowiązowanego. Także to, że par. 1 tego przepisu reguluje wyłączenie kwestię zamiany grzywny na areszt, mógłby uzasadniać niestosowanie art. 1053 par. 2 k.p.c. do nowej instytucji. Dlaczego to tak istotne? Ponieważ ustalenie podmiotu obciążanego świadczeniem ma kluczowe znaczenie dla ustalania wysokości świadczenia – w szczególności przez przyzmat „nieobciążania dłużnika ponad potrzebę”. Zupełnie inny

wymiar obciążenia mamy w przypadku dużej spółki akcyjnej, a inny w przypadku jej pracownika. Nawet jeśli jest to relatywnie dobrze opłacany pracownik, granica wytrzymałości finansowej takiej osoby jest co do zasady niewątpliwie dużo niższa niż firmy, która jest jego pracodawcą. Możliwość wystąpienia z takim żądaniem znajdzie zastosowanie nie tylko przy egzekucji prawomocnych wyroków, lecz także w celu przymuszenia strony do zastosowania się do tymczasowego zakazu określonych zachowań orzeczonego tytułem zabezpieczenia – w toku postępowania lub jeszcze przed jego wszczęciem.

Skorzystanie z nowego środka dotyczy spraw wszczętych po 3 maja 2012 r. – ograniczenie to dotyczy wszczęcia postępowania egzekucyjnego, a nie postępowania rozpoznawczego (lub zabezpieczającego). Zatem także wierzyciel, którego dłużnik nie wykonał obowiązku zaniechania wynikającego ze „starego” tytułu wykonawczego, może skorzystać z nowej instytucji.

Na zakończenie warto wspomnieć o podwyższeniu – po niemalże 16 latach – grzywnien mających na celu przymuszenie dłużnika do określonego zachowania (np. zaniechania). Dotychczasowy próg wynosił maksymalnie 1 tys. zł dla pierwszych trzech grzywnien, jednak ogólnie nie więcej niż 100 tys. zł. W praktyce w wielu sytuacjach nie stanowił on wystarczającej mobilizacji dla dłużników do wykonania orzeczenia sądu. Dziesięciokrotne podwyższenie wysokości grzywny winno w wystarczającym stopniu zdyscyplinować niesolidnych dłużników.